



Wspólnie z muzykami z Filharmonii Podlaskiej wybraliśmy się w daleką morską podróż na równik. Jak to na statku bywa, muzyka szanty być powinna. Fale nas kołysały, morze szumem uspokajało. Marynarze wiedzą, że kiedy śpiewu nie ma to Neptun się gniewa. A Neptun to król mórz i oceanów, który bardzo lubi śpiew i muzykę szanty. Wspólnie śpiewaliśmy refren : „w górze maszty są z żaglami, mocny pokład pod nogami, burta prawa, burta lewa, no i ster z mocnego drzewa...”.

Krystian miał dość trudne zadanie, musiał zszyć żagiel. Pomocnicy mu pomagali, aby wichura już więcej nie porwała naszego żagla. „ Majtek śledź” i Mrs Szprotunia źle posprzątały pokład, więc nie mogli wyruszyć w rejs. Niezawodne przedszkolaki szybko uporały się z tym problemem, sprawnie posprzątały, aż pokład błyszczał. Bosmana to bardzo ucieszyło, i mogliśmy wypłynąć w morze. Po dłuższym czasie, załoga zatęskniła za lądem, i śpiewała piosenkę „... Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht? Gdzie ta koja wymarzona w snach?....”. Nie obeszło się bez piratów, ale załoga statku bitwę morską wygrała i piosenkę zaśpiewała : „bum cyk cyk, i rata rata , nie ma to jak los pirata, kto na drodze raz mu stanie z tego kasza na śniadanie..”. Utrwaliliśmy również prawą i lewą stronę, dzięki wesołej zabawie śpiewając: "hej, ho żagle staw, ciągnij line i się baw, hej, ho śmiało steruj statkiem, który jest z papieru....."

Agnieszka Panasiuk-Kaczo

{gallery}aktualnosci/0593{/gallery}